

# GŁOS ŚWIDNIKA

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO  
WSK ŚWIDNIK

Cena 50 gr

Nr 5-6 (447-448)

8 marca 1977 roku



WSZYSTKIM CZYTELNICZKOM  
WIELE RADOŚCI I SŁONECZNYCH DNI  
W DNIU ICH ŚWIĘTA  
życzy  
KOLEGIUM REDAKCYJNE

## Liczymy na dalszą współpracę

Mimo iż od uroczystości dwudziestolecia Głosu Świdnika minęło już sporo czasu — długo jeszcze napływały do redakcji telegramy i listy zawierające ciepłe, serdeczne słowa od sympatyków i byłych współpracowników gazety.

Wszystkim, którzy z różnych przyczyn nie byli z nami podczas uroczystości dwudziestolecia, składamy tą drogą serdeczne podziękowania za włożony w redakcję gazety trud i zaangażowanie. Dziękujemy za życzenia i zapraszamy do dalszej z nami współpracy.



„Trzeba (...) konsekwentnie rozliczać z niegospodarnością, z marnotrawstwem środków, złej jakości produkcji — słowem ze złej jakości pracy”.

(Z referatu Biura Politycznego na V Plenum KC)

Mimo znacznego postępu mamy w zakładzie jeszcze wiele niezaspokojonych potrzeb, niedoinwestowanych odcinków produkcji

## Efektywniej — czyli bardziej gospodarnie

Nie jest więc rzeczą łatwą realizacja założeń gospodarczych obecnej pięcioletki — przyspieszenia rozwoju poprzez czynniki szeroko rozumianej jakości i efektywności. Dominacja jakości pracy, staje się jednak podstawową cechą życia naszej wytwórni. Rozpoczęty w ubiegłej pięcioletce proces unowocześnienia zakładu kontynuujemy nadal, ma-

jąc na uwadze minimalizację kosztów i nakładów.

Obecnie istniejący już potencjał produkcyjny „nastawiamy” na efektywność, na pracę na najwyższych obrotach. Jednym z przykładów działań zmierzających do tego — podejmowanych w przedsiębiorstwie, jest ostatnie posiedzenie Egzekutywy KZ PZPR, podczas którego dokonano

(Dokończenie na str. 2)

## W 59 ROCZNICĘ POWSTANIA ARMI! CZERWONEJ

# UROCZYSTA AKADEMIA ŚRODOWISKOWA

OD 59 LAT DZIEŃ 23 LUTEGO OBCHODZONY JEST JAKO DZIEŃ ARMI! RADZIECKIEJ.

Armii, która czujnie i skutecznie strzeże zdobyczy rewolucji robotników i chłopów. Jej żołnierze w pierwszym trudnym okresie władzy radzieckiej z ogromnym bohaterstwem i wolą zwycięstwa bronili zagrożonego państwa przed atakami rodzimego i światowego imperializmu. W czasie II wojny światowej w krwawych bojach z faszystwem obronili nie tylko swój kraj, ale również państwa sąsiednie w zwycięskim marszu do Berlina. Dziś w Układzie Warszawskim strzegą granic kraju swego i bratnich narodów.

Naród polski zawsze z wielkim sentymentem i uroczystością obchodzi święto Armii Radzieckiej. Nie zanikła bowiem i nie zaniknie pamięć o tym, że dzięki dekretovi Lenina jesteśmy wolnym państwem, że dzięki żołnierzom bohaterkiej armii z naszych granic wyparci zostali faszyci grożący Polakom biologicznym wyniszczeniem, 600 tys. mogił poległych żołnierzy radzieckich zobowiązuje do pamięci o ich bohaterstwie i poświęceniu.

W dniu 25 lutego br. w kinie Lot odbyła się uroczysta akademia zorganizowana przez ZM

TPPR i ZZ TPPR. W akademii udział wzięli członkowie kierownictwa partyjno-związkowo-gospodarczego miasta i zakładu, weterani ruchu robotniczego i licznie zgromadzeni mieszkańcy mia-

sta. W czasie trwania akademii — po wystąpieniu Szefa Sztabu Wojewódzkiego gen. brygady tow. JANA PIROGA — tow. Feliksa Chojnacka wręczyła nagrody dla zwycięskich zespołów ze szkół świdnickich uczestniczących w konkursie Szlakiem bojowym Armii Radzieckiej.



Nagrody dla nauczycieli języka rosyjskiego i zwycięskich zespołów szkolnych wręczyła tow. Feliksa Chojnacka — sekretarz propagandy KM PZPR.

## W rocznicę utworzenia PPR

Wspomnienia z trudnych czasów zbrojnej walki z okupantem z lat batalii o Polskę socjalistyczną i pierwszego okresu jej umacniania stanowiły główny nurt spotkania zasłużonych działaczy partyjnych zorganizowanego dla upamiętnienia 35 rocznicy powstania PPR.

Organizatorzy imprezy, działacze Komitetu Miejskiego i Zakładowego PZPR wręczyli zasłużo-

(Dokończenie na str. 2)



Plebiscyt Rady  
Zakładowej  
i Głosu  
ROZSTRZYgniĘTY

## ...NAJLEPSZEJ SEKRETARKI

Najlepiej załatwiająca sprawy administracyjne wydziału, najsprawniej obsługująca pracowników, najmiłsza i najgrzeczniejsza — to były kryteria plebiscytu na najlepszą sekretarkę WSK ogłoszonego przez RZ i Głos. Przez kilka dni jego trwania telefon nie milkł w redakcji. Zgłoszeń było bardzo dużo — wiele z nich było motywowanych opiniami, do wielu dołączano prośbę — nasza sekretarka jest naprawdę najlepsza, przyznajcie jej pierwszeństwo.

Komisja plebiscytu w składzie — Irena Dzido — przewodnicząca komisji kobiecej przy RZ, Wiesława Wrońska — przedstawicielka kobiet z wydziału 310, Maria Winiarczyk — pracownica sekcji dyscypliny pracy — i Małgorzata Tarnowska — sekretarz redakcji — miała wiele pracy z ustaleniem dziesiątki najlepszych sekretarek.

Po uwzględnieniu ilości zgłoszeń i kryteriów podanych wyżej I miejsce i nagrodę 1200 zł przyznano — JANINIE FEDASZ z wydziału obróbki mechanicznej dźwigara, II miejsce i nagrodę 1000 zł HELENIIE SIENKIEL z wydziału obróbki pokryciowej, III miejsce i nagrodę 800 zł NATALII KULAWIAK z wydziału kompletacji i konserwacji.

Pozostałe miejsca od 4 do 10 zajęły — Anna Tuszyńska z wydziału prób i eksploatacji, Barbara Terlecka z działu księgowości, Maria Urban z działu analizy i rachunku ekonomicznego, Barbara Mazurek z działu normowania pracy, Klementyna Onisko z działu obróbki i montażu produkcji prototypowej, Danuta Żmuda z działu dokumentacji technicznej i ekonomicznej i Regina Scibior z działu planowania operatywnego. Sekretarki te otrzymują upominki.

Cieszy nas, że plebiscyt znalazł uznanie u pracowników zakładu. Dowodzi to, że trudną pracę sekretarek doceniamy, zdajemy sobie sprawę z jej uciążliwości i po prostu lubimy panie, z którymi kontaktujemy się w sprawach służbowych i prywatnych.

# Jak wykorzystaliśmy czas pracy w 1976 roku? W rocznicę utworzenia PPR

Zadanie produkcyjno-ekonomiczne roku ubiegłego wykonaliśmy wykorzystując w większym stopniu tzw. intensywne czynniki gospodarowania. Znalazło to wyraz w stosownej polityce zatrudnienia oraz w poprawie wykorzystania czasu pracy. Realizacja wniosków zgłoszonych w czasie przeglądu poziomu i struktury zatrudnienia, zastosowanie blokady zatrudnienia, realizacja uchwał nakładających obowiązek zmniejszenia zatrudnienia — działania te przyczyniły się w istotnym stopniu do tego, że produkcję wyższą o 7,2 proc. niż w roku 1975 wykonaliśmy przy zatrudnieniu niższym o 0,2 proc.

Duże znaczenie dla osiągnięcia dobrych wyników miała również znaczna poprawa wykorzystania czasu pracy. Chodzi tu o tzw. czas pracy możliwy do przeprowadzenia przez każdego pracownika.

Z danych statystycznych zestawionych w skróconym bilansie wynika, że straty czasu w postaci nieprzepracowanych godzin zmniejszyły się o 11 godzin, jest to efekt równy 25,6 mln zł produkcji. Zmniejszenie godzin nie

przepracowanych osiągnęliśmy głównie w wyniku spadku absencji chorobowej, absencji z tytułu nieobecności nieusprawiedliwionych oraz godzin postojowych. Wielkości te w godzinach średnio na 1-go pracownika zmieniły się w roku 1976 w odniesieniu do 1975 r. następująco: absencja chorobowa zmalała o 6,6 godz., nieobecności nieusprawiedliwione o 2,7 godz., godziny postojowe o 0,2 godz. Ta korzystna tendencja świadczy o tym, że zarówno w organizacji pracy oraz wśród załogi „coś się ruszyło”. Na wytworzenie w przedsiębiorstwie klimatu zainteresowania stanem dyscypliny pracy i wykorzystania czasu pracy wpływ miała prowadzona dyskusja nad wytycznymi na VII Zjazd Partii.

Dyskusja ta powiązana była z analizą dyscypliny pracy, ustaleniem wielkości strat i przyczyn ich powstawania oraz opracowaniem „programu przedsięwzięć organizacyjnych i technicznych w zakresie poprawy dyscypliny i wykorzystania czasu pracy”. Wymieniony program oraz szereg zarządzeń i poleceń dyrektora przedsiębiorstwa obejmują szeroki wachlarz zagadnień związanych z pracą i wykorzystaniem (Dokończenie na str. 4)

(Dokończenie ze str. 1)  
nym okolicznościowe listy uznania. Wśród wyróżnionych znalazł się między innymi: tow. tow.: Julia Malec, Waleria Myszak, Wik-

ski, Mieczysław Sadowski, K. mierz Teodoruk, Zdzisław M. wicz, Tadeusz Czubert, Wa Mordel i Marian Wróblewski. Spotkania takie na wniosek



I sekretarz KM PZPR w Świdniku tow. Tadeusz Tymoszek wręczył pracownikom na spotkaniu towarzyszym listy uznania.

Fot.: S. Motyka

torja Tarajko, Franciszka Maliszewska, Antonina Smulska, Maria i Wiktor Mierczycy, Wiesław Parol, Stanisław Piekielek, Lucjan Nowicki, Michał Chrychow-

czestników odbywać się będą również z okazji 1 Maja stać się możliwe u mocnienie siły decyzyjnej więzi łączących towarzyszy walki i pracy.

kwiatek dla...

## Ewy Kubickiej

Tow. Ewa Kubicka — I sekretarz Oddziałowej Organizacji Partyjnej działającej w pionie ekonomicznym wzięła na siebie zadanie szczególne — kierowanie pracą polityczną kilku komórek organizacyjnych przedsiębiorstwa, z których każda ma inny profil pracy, inne problemy...

Na pytanie jak do tego doszło tow. Ewa mówi, że z zacięciem do pracy społecznej to chyba trzeba się urodzić, choć ona właśnie kształtowała je dtugo — najpierw działając w ZMP, później w roku 1959 — w roku III Zjazdu PZPR — rozpoczęła pracę partyjną. Twierdzi, że pracować społecznie to znaczy umieć patrzeć szerzej, nie tylko z własnego punktu widzenia, to znaczy nie móc przejść obojętnie tam, gdzie można coś zmienić na lepsze, być potrzebnym. Teraz już rozumiem dlaczego tow. Ewa pracowała w radzie oddziałowej, od kilku kadencji w OOP, ostatnio także w Komitecie osiedlowym — jak to można pogodzić z wychowaniem dzieci, z życiem rodzinnym?



Można, jeżeli obowiązki domowe są rozłożone równomiernie, jeżeli po prostu można nawzajem na siebie liczyć. Właściwy podział obowiązków w domu, to przecież także działanie społeczne — wychowanie dzieci tak, by nie wyrosły na egoistów, by znalazły własne miejsce w społeczeństwie i to jest jednak najważniejszą rolą kobiety...

## Efektywniej - czyli bardziej gospodarniej

(Dokończenie ze str. 1)

oceny organizacji pracy w wydziale obrabiarek sterowanych numerycznie — ze szczególnym uwzględnieniem stopnia wykorzystania maszyn. Wyposażony w najnowocześniejsze maszyny wydział przejął produkcję niektórych detali z wydziałów obróbki mechanicznej, na skutek czego uzyskano znaczną obniżkę ich pracochłonności technologicznej, a także zlikwidowano „wąskie gardła” w wielu odcinkach produkcji. Dodatkowymi, niewymiernymi efektami zainstalowania obrabiarek sterowanych numerycznie jest podniesienie ogólnego poziomu technicznego przedsiębiorstwa, skracanie cykli produkcyjnych, zmniejszenie ilości braków oraz ilości oprzyrządowania, a

także eliminowanie uciążliwych prac ręcznych.

Niepokoje jednak fakt istnienia przeszkód utrudniających szybkie instalowanie, oddawanie do eksploatacji oraz pełne obciążenie maszyn. W roku ubiegłym zaistniały przypadki braku koordynacji czasowej pewnych działań co wpłynęło na wydłużenie się okresu instalowania obrabiarek. Na ich niepełne wykorzystanie wpłynęły także niedostateczne zabezpieczenie w przyrządach i narzędziach oraz częste awarie maszyn. Stwierdzając iż pełne obciążenie obrabiarek sterowanych numerycznie przyczynia się do skracania cyklu produkcyjnego, oszczędności materiałowej i pracochłonności egzekutywa zaleciła przyjęcie zasad wcześniej-

szego opracowywania (po zawarciu kontraktu na dostawy) kompleksowych harmonogramów wdrażania prac przygotowawczych do instalowania maszyn. W szczególności harmonogramy winny określać przygotowanie i ewentualnie fundusze, wykazywać detale dla poszczególnych maszyn oraz opracowanie technologii, programów dokumentacji oprzyrządowania.

Egzekutywa KZ PZPR zobowiązała dyrekcję przedsiębiorstwa do podjęcia decyzji i działań, które zapewnią wykorzystanie wszystkich możliwości istniejącego w wydziale potencjału produkcyjnego. Postęp w tej dziedzinie zapewnić może bowiem głębsze doskonalenie systemu organizacyjnego pracy.

KOMISJA UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH INFORMUJE (IV)

## RENTA RODZINNA

Okresy zatrudnienia, równorzędne, zaliczane, wypadek w zatrudnieniu, choroba zawodowa i inwalidztwo wyjaśniłem szczegółowo przy emeryturach i rentach inwalidzkich. Obecnie omówię warunki przyznania renty rodzinnej po zmarłym pracowniku (renciście).

Renta rodzinna przysługuje uprawnionym członkom rodziny

pozostałym po zmarłym pracowniku, który w chwili śmierci:

- ◆ spełniał warunki wymagane do uzyskania emerytury lub renty inwalidzkiej,
- ◆ miał ustalone prawo do emerytury lub renty inwalidzkiej. Osobami uprawnionymi są: małżonek, dzieci, rodzeństwo, rodzice zmarłego i tak:
- ◆ małżonek (żona, mąż); osoba, która pozostawała z pracownikiem (rencistą) w związku małżeńskim zawartym w przewidzianej prawem formie,
- ◆ dzieci własne zmarłego, dzieci przysposobione, dzieci drugiego małżonka (pasierbowie),
- ◆ dzieci obce, wnuki i rodzeństwo, jeżeli zostały wzięte na utrzymanie i wychowanie co najmniej na rok przed śmiercią pracownika (rencisty). Okres ten może być krótszy, jeżeli śmierć była następstwem wypadku,
- ◆ rodzice zmarłego (matka, ojciec) czyli rodzice naturalni oraz ojczym, macocha i osoby przysposabiające.

Żona ma prawo do renty rodzinnej po zmarłym mężu, jeżeli pozostawała z nim we wspólnocie małżeńskiej i spełnia następujące warunki:

- a) wychowuje co najmniej jedno z dzieci, wnuków lub rodzeństwa w wieku do 16 lat, uprawnione do renty rodzinnej po zmarłym,

- b) stała się inwalidą przed śmiercią męża lub w ciągu 5 lat przed śmiercią albo przed ustanowieniem prawa do renty z tytułu wychowywania dzieci do lat 16, uprawniających do renty rodzinnej,
- c) osiągnęła wiek 50 lat przed śmiercią męża lub w ciągu 5 lat po jego śmierci albo przed ustanowieniem prawa do renty rodzinnej z tytułu inwalidztwa bądź wychowywania dzieci w wieku do lat 16, uprawniających do renty rodzinnej,
- d) która w chwili śmierci męża była z nim rozwiedziona lub nie pozostawała we wspólnocie małżeńskiej, ale spełnia choć jeden z wyżej wymienionych warunków, a ponadto była uprawniona do alimentacji od męża,
- e) która zawarła związek małżeński, gdy mąż był już rencistą, spełnia jeden z warunków wyżej wymienionych, skąd ponadto jeśli małżeństwo trwały było co najmniej 3 lata, lub nie śmierć męża była następstwem wypadku albo jeśli z małżonkiem lub ze związkiem istnieje J. tego przed zawarciem małżeństwa urodziło się dziecko, pozostawała na jego utrzymaniu, chociaż nie spełnia wyżej wymienionych warunków, aby tylko przez okres 1 roku czasu

(Dokończenie na str. 5)

CO NASZĄ?  
CIESZY MĄRTWI

## Radiowy magazyn młodych nadal już dziesiątą audycję!

Radiowemu Magazynowi Młodych „stuknęła już dycha”. Cieszymy się ogromnie, że grupa ZSMP-owskich adeptów mikrofonu na dobre zadamowała się w studio rozgłośni zakładowej, bo podobają nam się ich ezarłkowe audycje. Martwi nas jednakże, iż adresaci popularnej już wśród załogi „złotej pinezki” milczą jak zakłeci. Czekamy na wasze odpowiedzi, drodzy laureaci. Dla przypomnienia publikujemy treść ostatniej „pinezki”.

### ZŁOTA PINEZKA

Na ostatnim posiedzeniu Wysoka Komisja miała wiele rozterek z przydzieleniem złotej pinezki.

Potencjalnych kandydatów było wielu. Ostatecznie po zaciętych dyskusjach laureatem konkursu ogłoszono już po raz drugi osobę zakładowej stołówki GS. W protokole czytamy: Poprzednią pinezkę przyznano za szczególną dbałość o smukłą sylwetkę pracowników zniechęcając ich do jedzenia obiadów. Dotychczas jedyną reakcją personelu na zarzuty Wysokiej Komisji jest to, że wyliniały kot znikł ze stołówki, natomiast tace, sztućce i stołki pokryte są nadal grubą warstwą „konserwującej” je mazi.

Powodem przyznania drugiej złotej pinezki personelowi stołówki, są wyżej wymienione przyczyny, oraz uznanie jego zasług

w krzewieniu poczucia humoru i kultury fizycznej konsumenta. Bo czyż nie jest krzewieniem kultury fizycznej zmuszenie wszystkich (głównie abonamentowców), którzy dnia 19 lutego bieżącego roku zjedli na obiad stołowy okurek, do uprawiania intensywnych biegów (ale nie po zdrowie) przez całe sobotnie popołudnie a mniej odpornych nawet w nocy.

Dodatkowym powodem do chwały jest reakcja pań przyjmujących w poniedziałek skargi konsumentów — wszystkie panie z kierowniczką na czele miały z tego świetną zabawę, w przeciwieństwie do bohaterów incydentu, którzy byli już zmęczeni.

# KIEROWNIKI MAGAZYN MŁODYCH

## KLIMAT ZAUFANIA I SZACUNKU

Jednym z podstawowych wydziałów w zakładzie jest wydział obróbki mechanicznej. 60 procent załogi wydziału stanowią młodzieży — przyszli pracownicy jako absolwenci szkół zawodowych i techników. Nie przesłaniały się trudności i zadań jakie na nich nałożono, nie odeszli lecz z uporem i konsekwencją doskonalili swoje umiejętności zdobyte w szkole. Nie przychodziło im to łatwo, ale klimat wzajemnego zaufania i szacunku panujący w wydziale pozwala im przezwyciężyć codzienne trudności. Nie sposób jednak mówić, że wszystko jest dobrze — skoro brakuje podstawowych narzędzi handlowych takich jak wiertła, pilniki, czy uchwyty o średnicy 250 mm. W pomieszczeniu zwanym zaczyszczalniami warunki pracy są okropne, oibrzymie za-

pylenie, hałas, ciasnota, nie wpływają zachęcająco do pracy. Warto byłoby to pomieszczenie przelepić na takie, w którym by się lepiej i przyjemniej pracowało. Przecież szkoda ludzkiego zdrowia. Skoro już jestem przy dolegliwościach wydziału, nie sposób jest nie wspomnieć o transporcie wydziałowym, który jest nerwem wydziału. Od szybkości dostarczenia materiałów zależy rytmika produkcji, a brak wózka akumulatorowego i widłaka, który jest sprawnym tylko 3 godziny dziennie poważnie dezorganizuje pracę.

Kierownik rozdzielni W. Pierzchała musi jakoś sobie radzić, przecież nie może być inaczej, jednak często montaż jest wstrzymywany i ludzie czekają. Gdy zapytałam kierownika wydziału W. Podolaka kogo z załogi

by wyróżnił odpowiedział, że chciałby wszystkich wyróżnić za ofiarność, za to, że zawsze może na załogę liczyć i zyczyłby wszystkim kierownikom w zakładzie takiej właśnie załogi, która nigdy jeszcze nie zawiodła.

**NOWY ROK NAŁOŻYŁ NA CAŁY ZAKŁAD NOWE, WYŻSZE ZADANIA PRODUKCYJNE. WYŻSZA JAKOŚĆ, DOBRA ORGANIZACJA PRACY, DYSCYPLINA. NIE SA ONE OBOJĘTNE ZAŁODZE WYDZIAŁU. PRZYSTĄPIONO DO ICH REALIZACJI. WIERZYM, ŻE TA ZAŁOGA WYKONA SWOJE ZADANIA, ZADANIA NA MIARĘ SWOICH AMBICJI, CHOĆ CZĘSTO WYDAJE SIĘ, ŻE POWYŻEJ ICH MOŻLIWOŚCI.**

chal.

# JAK ZOSTAĆ ŻEGLARZEM?

Żeglarstwo to nie sport, to charakter — twierdził Francis Chichester; ten człowiek, który jak nikt inny zrozumiał istotę żeglarstwa, zapisał się w jego historii niezwykłym wyczynem żeglując samotnie dookoła świata najtrudniejszymi trasami, bez omijania nawet słynącego z siły żywiołu Hornu. Mierząc się z bezkresnym oceanem Chichester miał 65 lat — wieku w żeglarstwie nie liczy się bowiem w kategoriach fizycznych. Jeżeli ten fakt potrafimy sobie uświadomić to dla każdego z nas droga do żeglowania pozostaje otwarta. Ta refleksja nasunęła mi się w rozmowach z ludźmi, którzy widząc w żeglarstwie wszystkie jego walory nie mogą zdobyć się na to, żeby zacząć je uprawiać. Ten brak zdecydowania to stawianie sobie pytań: czy ja jeszcze mogę zacząć żeglować, a jeżeli tak to jakie warunki musiałbym spełnić? Na te właśnie pytania spróbuję dać odpowiedź. Obowiązujący w Polsce system szkolenia żeglarskiego polega na rzetelnym i stopniowym przygotowaniu do pełnienia funkcji członków załogi oraz samodzielnego prowadzenia jachtów o coraz większej powierzchni żagli i w coraz szerszym zakresie żegluga. Stopnie żeglarskie należy uzyskiwać kolejno — przystępując do egzaminu po ukończeniu wymaganego stażu pływania. Podstawowym stopniem żeglarskim jest „żeglarz jachtowy”. Celem szkolenia na żeglarskiego jachtowego jest zaznajomienie kandydata z żeglarstwem, nauczanie go czynności wykonywanych przez członka załogi jachtu żaglowego oraz przygotowanie do samodzielnego prowadzenia mniejszych jachtów, w stopniu pozwalającym na bezpieczną i prawidłową żeglugę pod nadzorem instruktora.

Kandydat na żeglarskiego musi mieć 10 lat życia, dobry stan zdrowia i umiejętności pływackie w zakresie wymaganym na kartę pływacką.

Następnym, wyższym stopniem wtajemniczenia żeglarskiego jest „sternik jachtowy”. Celem szkolenia na stopień sternika jachtowego jest ściślejsze związanie kandydata z żeglarstwem, przygotowanie go do samodzielnego prowadzenia jachtów żaglowych na śródlądowych drogach wodnych, oraz do pełnienia funkcji oficera w morskich rejsach krajowych i członka wykwalifikowanej załogi jachtu w rejsach morskich. Do egzaminu na sternika jachtowego można przystąpić po odbyciu 300 km stażu w rejsach po śródlądowych drogach wodnych oraz 500 ml morskich stażu na jachcie balastowym w żegludze po wodach morskich. Kandydaci na stopień sternika jachtowego bez stażu morskiego uzyskują uprawnienia do prowadzenia wszystkich jachtów po wodach śródlądowych i jachtów niezatapialnych po wodach morskich ostonionych. Kandydaci ze stażem morskim uzyskują dodatkowo prawo prowadzenia po wodach morskich ostonionych, jachtów balastowych o powierzchni żagli do 30 m<sup>2</sup> i mogą pełnić

funkcje oficcerskie w rejsach balastowych krajowych z wyjątkiem funkcji i oficera. Staż morski można uzupełnić również po uzyskaniu stopnia sternika jachtowego i wtedy uzyskuje się dodatkowo uprawnienia „zatokowe”. Jak z tego widać sternik jachtowy — to jakby dwa stopnie: „śródlądowy” i „zatokowy”. Następnie stopnie to: jachtowy sternik morski, jachtowy kapitan żegluga bałtyckiej, jachtowy kapitan żegluga wielkiej.

Pozostał jeszcze jeden problem — gdzie można zdobyć uprawnienia żeglarskie?

## ZAGLE ŚLONCE



## PRZYGODA

Najłatwiej w klubie żeglarskim — najbliższym terytorialnie jest Klub Wodny Ligi Obrony Kraju działający przy WSK w Świdniku. Według informacji uzyskanej od komandora klubu inż. E. Wiczorka program szkoleniowy na rok 1977 przewiduje przeprowadzenie kursu żeglarskiego na stopień żeglarskiego jachtowego. W celu ułatwienia słuchaczom ubiegłorocznego kursu na stopień sternika jachtowego przygotowania się do egzaminu, przewiduje się zorganizowanie specjalnych konsultacji. Z nastaniem wiosny członkowie klubu przystąpią do remontów sprzętu żeglarskiego, a po ich zakończeniu rozpocznie się pływanie szkoleniowe na Zalewie Zemborzyckim, jeziorze Łukcze i Jeziorze Białym. Na okres letni przewidziane są pływania rekreacyjne oraz rejsy stażowo-turystyczne na szlaku Wielkich Jezior Mazurskich. Życzę więc silnych wiatrów żeglarzom i tym którym przekazane tu informacje ułatwią podjęcie decyzji.

MAN

## Teresy Kowalskiej



Pracuje w zawodzie stolarza w wydziale szybowcowym. Kolektyw tego wydziału jest zgodny w opinii Teresy Kowalskiej o najbardziej pracowitej kobiecie w wydziale. Idąc śladem tej własnej opinii zaaranżowałaśmy przy końcu lutego br. rozmowę z wyróżnioną przez kierownictwo wydziału pracownicą. Powiedziała nam co następuje:

„Pracę w WSK podjęłam 2 października 1976 r. Wcześniej pracowałam w Fabryce Mebli w Inowrocławiu. Tam ukończyłam szkołę zawodową. W Świdniku mieszka moja rodzina i dlatego tutaj się znalazłam wraz z mężem. Zawsze to bliżej domu... Początkowo pracowałam indywidualnie, obecnie w brigadzie, która bierze udział we współzawodnictwie pracy. Brygada nasza liczy 5 osób z tym, że jedną kobietą jestem ja. Moi starsi ko-

ledzy to TADEUSZ BŁASIAK, WITOLD MORDEL, JAN SZYDUK i HENRYK ŁASOCHA. Mam jak na początek niezłe wyniki, a to chyba dlatego, że wspólnie pracuje się nam ze sobą bardzo dobrze...”

Powyzsza wypowiedź Teresy Kowalskiej uzupełniamy opinią sekretarza OOP tego wydziału i kolegów z brigady. Brzmi ona jednomyślnie — Teresa Kowalska to dziewczyna jak mówka. Nie jest wprawdzie długoletnią pracownicą, ale robotą pali się jej w rękach. Obowiązki w pracy zawodowej wykonuje bardzo sumiennie, a kontrola jakościowa nie ma do niej żadnych zastrzeżeń. Jest koleżeńską i bardzo lubianą w brigadzie pracownicą, a jej stanowisko pracy jest zorganizowane na piątkę.

M.K.

## PORZĄDKI W HOTELU

W tym roku administracja hoteli robotniczych ostro wzięła się za poprawianie bytu mieszkańców. Zakupiono kolorowe telewizory, trwa malowanie wnętrz, a jeśli chodzi o hotele Eroika i Jurand to podobno ma być nawet położona elewacja zewnętrzna. W kontekście tych wielkich przedsięwzięć chciałem poruszyć małą sprawę.

W hotelu Jurand rozpoczęła się malowanie. Na magazyn, w którym malarze mogliby składać farby i narzędzia pracy kierowniczka przetrzasnęła hotelową pralnię. Dziwi mnie ta decyzja. W hotelu jest wiele pomieszczeń nie wykorzystanych i nadających się na składowanie akcesoriów malarzy. Pralnię wybrała chyba dlatego, że tam znajduje się wanna i można w niej mieszać farby. Jeśli chodzi o pranie, widocznie według kierowniczki to żaden problem. A może ona po prostu ma rację? Trzeba tylko nagrzać wody na kuchence elektrycznej (bo gazu w hotelu nie ma) i prac ręcznie. Jeśli będzie się to robić systematycznie to jeszcze i tak zostanie czasu na oglądanie kolorowej telewizji.

Jeśli jednak mimo to ktoś taki jak ja ma zastrzeżenia i nie potrafi docenić dobrodziejstwa, jakim jest mieszkanie w hotelu robotniczym, niech idzie mieszkać na kwatery prywatną.

J.S.

## O kobietach przekornie

łatwiej przez żołądek? Teraz, gdy jest tak zwane równouprawnienie, kobiety wypierają mężczyzn z różnych zawodów czy funkcji. Zachiewa się im rządów, kierowniczych stanowisk. Kiedyś nie do pomyslenia było, żeby niewiasta rządziła mężczyzną. A teraz? Taka ledwo rozejrzyj się w świecie i już chce być kosmonautką, pilotem, czy nawet górnikiem. Gdy sobie coś umyśli, uprze się — nie ma rady, trzeba ustąpić! Kolega mówi, że to dlatego bo chcą upodobnić się do nas męż-

czyn. Tylko, że my nie bardzo chcemy upodobnić się do kobiet. No dobrze, ale czy na tej emancypacji brzydza polowa rodu nie nie traci? Otóż traci i to dużo. Gdy pięć piękna zajmuje się sprawami zawodowymi, to już na nie nie ma czasu. I rzecz oczywista zaniedbuje mężczyźni każąc np. jeść w stołówkach. Żeby to nadrobić, wymyślają jakieś kursy gotowania, szycia, czy inne diabelskie rzeczy oczywiście dla nas. A gdy któryś wyłamie się i nie zechce np. posprzątać za

raz nazywają go leniem, zacofanym buntownikiem czy innymi przezwiskami (nie prawdziwymi), których nie przytoczę bo nie wypada. Co prawda, w niektórych pracach, takich jak podawanie czy zapisywanie genialnych myśli szej, kobiety są niezastąpione. Ale żeby było odwrotnie — nonsense! Od mężczyzny żądają wierności, przywiązania, a same nie zawsze potrafią dotrzymać tych wymagań. Gdy mówi się kruk, to każdy myśli o czarnym, ale zdarzają się

i białe, tak i zdarzają się kobiety, które odpowiadają wymaganiom mężczyzny. To są wyjątki, wzory jak można by powiedzieć. Bo to jest z tymi wzorami tak: każdy kto ma ukochaną dziewczynę, uważa ją za taki ideał. Przecież nie powie jej co myśli o reszcie kobiet.

A tak swoją drogą to one nie są takie złe. Jeśli chcą potrafią być uczynne, miłe no i kobiece. Właśnie kobiecie, to jest to co mężczyźni najbardziej podobają się. I tej właśnie subtelnej cechy życzylibyśmy wam drogie panie w tym tylko i wyłącznie waszym dniu.

(rot).

**GORĄCA LINIA**

# LAKIERNIA

Załoga WSK wkroczyła w drugi rok obecnej pięcioletki. We wszystkich wydziałach zakładu jak stwierdzono jednoznacznie na ostatniej KSR — czas winien być sprzymierzeńcem wszystkich załóg wydziałowych. Stąd też realizację zadań produkcyjnych należy rozłożyć na cały rok od pierwszych dni roboczych. A jak ta sprawa wygląda w lakierni? Na to pytanie i szereg innych odpowiedzieli nam pracownicy tej placówki. A oto ich wypowiedzi:

**Włodzisław Ciesielka** — kierownik zmianowy.

Jeżeli chodzi o styczeń br. staraliśmy się rzeczywiście uchwycić właściwe tempo pracy po to, by utrzymać je potem przez cały rok. Start wypadł nie najgorzej, szkoda jednak w tym nadal, że dusimy się w starych pomieszczeniach. Jeżeli chodzi bowiem o termin zakończenia budowy nowej lakierni był wyznaczony już kilkakrotnie. W ostatnim harmonogramie poprawy stanu bhp w wydziale, oddanie nowych pomieszczeń do użytku przewidywano w IV kwartale br. Na budowie duży postęp ale według mojej oceny wygląda na to, że jeszcze około 8 tys. m<sup>3</sup> ziemi trzeba wywieźć a dodatkowo usunąć jeszcze sporo betonu, który położony został w nadmiernej ilości. Tak czy inaczej nowa lakiernia jest koniecznością, gdyż w starej pracujemy nadal jak za „króla Cwiczka”.

**Henryk Rudko** — mistrz.

Dziś pracuję na mojej zmianie 21 osób. 8 lakierników w kabinach, dwie pary zbiornikowców, szparownicy i dwie kobiety jako

je w kabinach lakierniczych z tego właśnie powodu nietrudno. Zdarza się również, że brakuje nam zbiorników do malowania. Nie otrzymujemy ich po prostu na czas z oddziału podzespołów motocykla, a taki stan powoduje również przerwy w produkcji. Plan stycznia br. wykonano w lakierni w 100 proc. dzięki dużemu zaangażowaniu naszych pracowników. Czy oznacza to, że nie ma trudności?

Tych ostatnich jest jeszcze sporo. Swego czasu mieliśmy kłopoty z emalią. Niektóre partie lakieru nie nadawały się do użytku. Mieliśmy więc braki w granicach od 15-30 proc. w takich pozycjach jak lampy i błotniki. Obecnie motocykle nasze mają trzy kolory. Najtrudniejszy pod względem technologicznym jest kolor czarny, natomiast łatwiej jest pokrywać motocykle kolorem popielatym i czerwienią meksykańską. Są to dobre emalie, a dzięki temu ilość braków w lakierni zmikma. Szczególnie efektownie wygląda w tych kolorach motocykl KOBUZ. Nie uregulowano dotąd w lakierni wszyst-

odczuwaliśmy dotkliwie brak mydła toaletowego. Lakiernicy nie mieli się czym myć po pracy. Od dłuższego czasu nie otrzymujemy wody pitnej, a szczególnie trzeźwia zmiana. Na tej ostatniej nie ma także kawy i mleka. O ciepłą wodę do mycia po godzinach pracy często również bardzo trudno. Tak o godzinie piętnastej jak i o dwudziestej trzeciej.

**Józef Białowas** — lakiernik.

Pamiętam początki swojej pracy w lakierni. Kiedyś mieszcza się ona w hali nr 1, był w niej tylko jeden wyciąg, a detale tryskało jednocześnie czterech pracowników. Niejednemu dostawało się emalią „po oczach”. Często wychodziliśmy ze zmian wymalowani na srebro lub kolor czerwony. Na przełomie lat 50-60 lakiernię przeniesiono do hali nr 2. Tu warunki znacznie poprawiły się. Każdy ma swoją kabinę, wyciąg i nawiewy. Nadal jednak brak nam powietrza, gdyż w jednym pomieszczeniu znajduje się kilkanaście kabin.

**Marian Olszak** — lakiernik

Nie najlepsze mamy u nas warunki do pracy. Są ciężkie, mają również wiele drgań, a co chyba najważniejsze jest ich mało. Musimy je często rozkładować o sobie i z detali a przecież my nastawieni jesteśmy z reguły tylko na malowanie. Zdarzają się nadal złe partie lakieru. Przystępują one wiele kłopotu. Jeżeli wszystko jest dokładnie przygotowane do pracy osiągam w miesiącu 130-140 proc. normy. Biorę udział we współzawodnictwie brygadowym. Przyznosi mi to duże zadowolenie a i korzyści także. Mimo to chcielibyśmy doznać się już jak najszybciej nowych pomieszczeń.

Coraz bliższy wydaje się być czas zbudowania w zakładzie nowej lakierni. Na jej rozruch czekają już dziś z utęsknieniem pracownicy wydziałów motocyklowych. Starają się oni sprostać swoim trudnym, codziennym zadaniom ambicją i uporem, którymi przewyżniają wiele prze-

ciwności. Cenimy i szanujemy ich trud. Nie zapomniemy jednak o zasadniczej sprawie. Nowa lakiernia to obiekt szczególnie ważny. Należy uczynić wszystko by możliwie jak i szybciej włączyć ją w codzienny rytm pracy całej załogi.



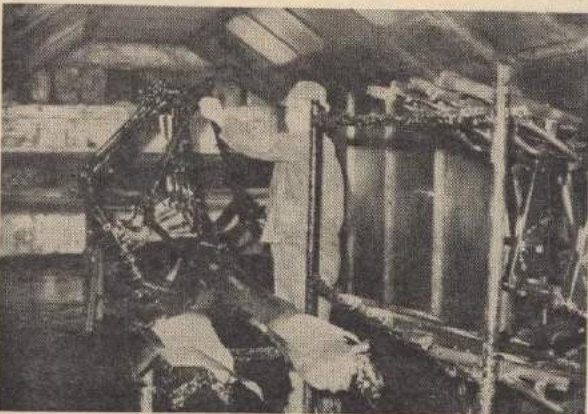
JOZEF BIALOWAS

Pracuję w zakładzie od 1953 roku wyróżniając się nienagannym wypełnianiem obowiązków zawodowych. Bierze udział we współzawodnictwie uzyskując niezłe wyniki.

W naszej pracy — mówi — wiele zależy od mistrza, jeżeli on potrafi pokierować pracą brygady, jeżeli jest dobrym organizatorem i rzetelnie ocenia wyniki swych podopiecznych o suk-

cesy nietrudno. My mamy tak go mistrza. Mimo to praca w lakierni nie należy do łatwej. Wspomnę, że często pękła na skóra na rękach, z braku choć ciepłej wody. Oszczędzamy w dę owsem, ale nie wtedy trzeba się umyć.

Zapalony działkowiec po pracy, zawsze gotów do realizacji zadań planowych w swym dziale, lakiernik Józef Białowas jest wzorem dla innych.



...w starej lakierni pracujemy nadal jak za „króla Cwiczka”.

Fot.: S. Motaj

pomoc przy poprawie braków. Ludzie ci starają się maksymalnie wykorzystać czas pracy i zrealizować dzienny plan robót.

Wąskie gardło to nadal trawialnia. Przeszliśmy bowiem z piaskowania pozostał nam jedynie zbiornik. W trawialni mamy tylko jedną wannę do odtuszczenia, a detali bardzo dużo. Jeżeli dodać do tego, że w trawialni odczuwa się często brak dopływu ciepła (z winy kotłowni) o posto-

kich spraw natury socjalno-bytowej. Pracownicy mają kłopoty z ubraniami roboczymi. Lakiernicy nie pobierają nowych ubrań z magazynu lecz z pralni. Mamy wielu wysokich mężczyzn, a wiadomo, że po praniu ubranie zbiega się i z tego względu sporo odzieży roboczej to odzież nie-uzupełniona.

Stąd też powrót do starego systemu tj. do pobierania nowej odzieży z magazynów wydaje się być koniecznością. W styczniu

## Po zebraniu lubelskiego oddziału TNOiK

Mgr inż. Adam Hadrawa jest członkiem klubu dyskusyjnego Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa. Oto jego kolejna relacja z prac lubelskiego oddziału Towarzystwa:

W dniu 11 lutego br. w sali konferencyjnej Domu Technika NOT w Lublinie odbyło się kolejne walne zebranie oddziału Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa w Lublinie. Otwarcia zebrania dokonał sekretarz stowarzyszenia doc. dr habilit. Jan Szreniawski, prowadził je mgr inż. Jan Jaszcak.

Zarząd Główny TNOiK reprezentował jego wiceprzewodniczący prof. dr inż. Zygmunt Zbihowski, natomiast władze terenowe — tow. Marian Wołoski przewodniczącym KW PZPR oraz wicewojewoda tow. mgr Zdzisław Słowiński. Z ramienia NOT w obradach uczestniczył sekretarz NOT mgr Marek Adamski.

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa w imieniu zarządu oddziału złożył sekretarz doc. dr hab. Jan

Szreniawski, z działalności rewizyjnej przewodniczący komisji mgr Ryszard Ciesielka, a z działalności sądu koleżeńkiego przewodnicząca mgr Anna Stanecka.

Oddział liczy obecnie 627 członków. prace Towarzystwa skupiają się w kół działalności 10 sekcji naukowych stanowiących podstawowe ogniwia o

(Dokończenie na str. 5)



## Marii Król

Od 20 lat pani Maria Król pracuje w magazynie drewna. Ta drobna, zawsze pogodna kobieta ze swoich obowiązków wywiązuje się bez zarzutów mimo, że wykonuje funkcję dość nietypową dla kobiety, związaną nie tylko z odpowiedzialnością materialną, ale także zmuszającą niejednokrotnie do dużego wysiłku fizycznego przy przenoszeniu materiałów. W opinii kierownika działu magazynów Tadeusza Wojciechowskiego usłyszałam same tylko superlatywy; panią Marię lubią i cenią także współpracownicy.

Największą dumą pani Marii Król są czterej synowie, których sama wychowywała. Wszyscy ukończyli technikum i pracują w naszym zakładzie. Trzej z nich są cenionymi pra-



cownikami w dziale obróbki mechanicznej. Pani Maria cieszy się bardzo, że synowie — mimo, że już założyli własne rodziny — chętnie odwiedzają matkę, że wszyscy razem tworzą zgraną i zżyłą rodzinę.

B.G.

## Jak wykorzystaliśmy czas pracy w 1976 roku?

(Dokończenie ze str. 2)

czasu pracy. Ze spraw tych najczęściej występują:

- zaostrożenie kontroli rozpoczęcia i końca pracy,
- ograniczenie zwolnień w sprawach osobistych i przestrzeganie odpracowywania ich lub potrącania zarobków,
- zaostrożenie sankcji regulaminowych w stosunku do pracowników opuszczających pracę bez usprawiedliwienia,
- zaciśnienie współpracy służby pracowniczej ze służbą zdrowia i kontrola udzielanych zwolnień,
- doskonałe opieki lekarskiej i kierowanie na szczegółowe badania pracowników często chorujących,

— zapewnienie lepszej opieki nad nowo przyjmowanymi do pracy,

— odpowiednie dostosowanie godzin pracy instytucji, organów wymiaru sprawiedliwości i organów wojskowych tak aby była możliwa załatwienie spraw w czasie wolnym od pracy i szereg innych szczegółowych zagadnień.

Zmniejszenie strat czasu świadczą o tym, że większość działów i pracowników na ogół prawidłowo wykonało postanowienie programu, stwarzając przesłanki do dalszych pozytywnych działań. Nadmienić należy, że omówione wyżej godziny nie przepracowane są to wielkość tzw. rejestrowane. Nie obejmują one godzin utracon-

nych na skutek wcześniejszego zakończenia pracy, wędrowek od maszyny do rozdzielni lub narzędziowni, załatwianie spraw osobistych w czasie trwania zmiany itp.

Obserwacje prowadzone metodą migawkową — wykazały, że straty czasu z winy pracownika oraz z przyczyn organizacyjno-technicznych stanowią 5,6 proc. dnia roboczego — odpowiada to 27 minutom. Gdybyśmy te minuty kradzione każdego dnia zsumowali i przemnożyli przez ilość dni w roku — byłoby to duża suma czasu roztrwonionego. Jest to poważna rezerwa możliwa do wykorzystania w 1977 r. i w latach następnych.

LEKSYKON EKONOMICZNY

# Gospodarczy wzrost i rozwój kraju

Pojęcie wzrost gospodarczy jest używane dla określenia zmian zachodzących w całej gospodarce narodowej. Na ogół zmiany te, traktowane są jako ilościowe, wymierne, stanowiące odzwierciedlenie różnic w podstawowych wielkościach ekonomicznych, takich jak np. produkt globalny, czy też dochód narodowy.

Pojęcie „wzrost gospodarczy” jest niejednokrotnie utożsamiane z terminem „rozwój gospodarczy”, co jest niezgodne z teorią ekonomiczną.

„Rozwój gospodarczy” jest pojęciem szerszym i oznacza wszelkie przeobrażenia, jakie dokonują się w gospodarce narodowej a więc ilościowe, które dają się ująć w wielkości podstawowych relacji i mierników ekonomicznych oraz jakościowe — dotyczące przeobrażeń strukturalnych i wszelkich zmian niewymierzalnych, które obserwujemy i odczuwamy, ale wymykają się one (jak dotąd) teorii ekonomicznej nie dając się przedstawić w postaci wskaźników ekonomicznych.

Trudności mierzenia rozwoju gospodarczego (a w szczególności jego strony jakościowej) przyspieszyły przyjęcie modelu teorii wzrostu gospodarczego, w którym względny poziom rozwoju danego kraju oceniany jest na podstawie najbardziej syntetycznego miernika poziomu tj. dochodu naro-

dowego.

Dochód narodowy wytworzony w naszym kraju wyniósł (w 1974 r.) 1.057,6 mld zł (w przeliczeniu na jednego mieszkańca wyniosło to 34,4 tys. zł). W porównaniu z innymi krajami (np. w USA — dochód narodowy wytworzony w tym samym czasie wyniósł — 1.259 mld dolarów co w przeliczeniu na jednego mieszkańca równa się 5.900 dolarów) nie jest to poziom „zawrotny”; ale wydaje się, że mimo to powinien on stanowić źródło satysfakcji każdego Polaka. Szczególnie jeśli uprzytomnimy sobie fakt, że np. w 1938 roku dochód narodowy wytworzony w naszym kraju wyniósł 15 mld zł (w cenach bieżących), a straty jakie poniósł nasz kraj w wyniku wojny zostały oszacowane na 62 mld zł co oznacza, że na skutek wojny straciliśmy ponad 4-letni dorobek całego społeczeństwa, a jeśli do tego, a może przede wszystkim uogólniamy fakt, że straciliśmy równocześnie ponad 6 mln osób — to będziemy mieli pełny obraz startu naszej gospodarki do współczesności. Startu, który dokonywał się w fazie ogólnego regresu wszystkich dziedzin życia społeczno-gospodarczego kraju, odczuwając od poziomu kultury, oświaty i nauki, a skończony na potencjalnie produkcyjnym.

Powrót do lat 1938-45 może

wydać się niejednemu okresiem zbyt odległym do porównań i analizy wzrostu gospodarczego — to prawda, minęło już ponad 30 lat od tego czasu. Mimo to sądzię, że ogrom przeobrażeń dokonujących się w naszym kraju, których jesteśmy nie tylko świadkami, ale i współtwórcami nie byłoby pełny bez obrazu tamtych lat...

Nie trzeba zbyt dużej wyobraźni by mimo istniejącego napięcia i trudności pozytywnie ocenić 30-letni rozwój dokonany przez naszą gospodarkę narodową, rozwój charakteryzujący się oczywistymi zmianami w odczuciu chyba każdego mieszkańca kraju.

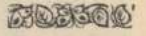
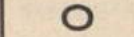
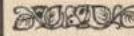
Spójrzmy dokoła jak bardzo zmienił się krajobraz naszych miast, wsi i osiedli — powstały nowe szkoły i uczelnie, szpitale, laboratoria i instytuty, huty i kopalnie, sklepy i przedsiębiorstwa. To są także zmiany oznaczające rozwój gospodarczy jakiego dokonaliśmy (jako społeczeństwo) i w dalszym ciągu dokonujemy.

Równocześnie musimy być świadomi, że w wielu dziedzinach pełne zaspokojenie naszych potrzeb jest sprawą nadal otwartą i zależną od naszej rzetelnej pracy na każdym stanowisku.

R.N.



# ZOFII REJMAK



Pani Zofia Rejmak odznaczona odznaką Zasłużony pracownik WSK już dwudziesty piąty rok pracuje w dziale administracji. Można by domyślać się, że po tylu latach wykonywania ciężkiej i niewdzięcznej przeciętnej pracy, jaką jest sprzątanie, może jej mieć po prostu dość, powyżej uszu. Pani Zofia zaś twierdzi, że to CO się robi jest sprawą drugorzędą, ważne jest JAK się tę pracę wykonuje. Jej zdaniem źródłem satysfakcji może być każda DOBRZE WYKONANA praca. Na zadowolenie z pracy mają wpływ także stosunki międzyludzkie panujące w zakładzie. — Ja, mówi pani Zofia — mam chyba szczęście do ludzi, są dla mnie bardzo życzliwi tak współpracownicy jak i kierownicy.

Myszę, że dzieje się tak dlatego, że solidne, rzetelne traktowanie obowiązków służbowych, pogoda ducha i koleżeńskie stosunek do otoczenia zjednują jej sympatię.

Pani Zofia często się uśmiecha — niektórzy dziwią się, że po tylu latach pracy gdy do pociągu wsiada o godzinie 5 rano a wraca o 17 nie jest zmęczona, rozgorączcona. Ja zaś sądzię, że źródłem jej dobrego samopoczucia jest satysfakcja płynąca z poczucia dobrze spełnionego obowiązku.

KOMISJA UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH INFORMUJE (IV)

# RENTA RODZINNA

(WYTNĀJ I ZACHOWAJ)

Dokończenie ze str. 2

śmierci męża, a jeżeli uczestniczy w zorganizowanym szkoleniu mającym na celu przygotowanie jej do zawodu, nie dłużej jednak niż przez 2 lata, g) żonie zawieszają się prawo do renty, jeżeli zawrze ona ponownie związek małżeński. Prawo do renty nie ulega zawieszeniu jeżeli mąż również pobiera emeryturę lub rentę, a oprócz żony nie ma innych osób (np. dzieci) uprawnionych do renty rodzinnej po zmarłym małżonku. Mąż ma prawo do renty rodzinnej po zmarłej żonie, jeżeli:

- a) w chwili śmierci żony pozostawał na jej utrzymaniu,
- b) spełnia warunki określone dla żony pod a, b i c z tym, że prawo do renty rodzinnej ze względu na osiągnięty wiek nabywa dopiero po ukończeniu 65 lat życia.

Do męża mają również zastosowanie zasady określone dla żony w punkcie g.

Dzieci własne zmarłego, przysposobione i dzieci drugiego małżeństwa mają prawo do renty rodzinnej po zmarłym pracowniku (renciście) jeżeli: 1) są stanu wolnego, 2) nie przekroczyły 16 lat życia, a w razie uczęszczania do szkoły — 24 lat oraz bez względu na wiek, jeżeli stały się inwalidami I lub II grupy przed ukończeniem w/w wieku.

Dzieci obce, wnuki i rodzeństwo mają prawo do renty rodzinnej po zmarłym pracowniku jeżeli spełniają warunki określone uprzednio oraz:

- 1) zostały wzięte na wychowanie i utrzymane co najmniej na rok przed śmiercią. Okres ten może być krótszy gdy śmierć pracownika (rencisty) była następstwem wypadku,
- 2) gdy nie mają prawa do renty rodzinnej po własnych rodzicach, a gdy rodzice ich żyją, to jeżeli nie mogą zapewnić im utrzymania albo pracownik (rencista) został ustanowiony opiekunem przez sąd.

Prawo do renty rodzinnej zachowują dzieci własne, obce, wnuki, bracia, siostry, jeżeli zawarli związek małżeński w czasie uczęszczania do szkoły wyższej z osobą również uczęszczającą do szkoły wyższej.

Po zmarłym dziecku rodzice mają prawo do renty rodzinnej jeżeli w chwili śmierci dziecka byli na jego utrzymaniu, a ponadto spełniają jeden z następujących warunków:

- 1) wychowują co najmniej jedno z dzieci, wnuków lub rodzeństwa w wieku do 16 lat, uprawnione do renty rodzinnej po zmarłym,
- 2) stali się inwalidami przed śmiercią dziecka lub w ciągu 5 lat po jego śmierci albo przed ustaniem prawa do renty z tytułu wychowywania dzieci, wnuków lub rodzeństwa w wieku do lat 16, uprawnionych do renty rodzinnej po zmarłym,
- 3) osiągnęli wiek: ojciec 65 lat, matka 50 lat przed śmiercią dziecka lub w ciągu 5 lat po jego śmierci albo przed ustaniem praw do renty rodzinnej z tytułu inwalidztwa bądź wychowywania dzieci, wnuków

lub rodzeństwa w wieku do 16 lat, uprawnionych do renty rodzinnej po zmarłym. c.d.n.

Zb. M.

BRYGADA IM. EMILII PLATER

## Zgodny i pracowity zespół

...powstał przy wydziale montażu śmigłowa sześć lat temu. Prowadzi go Teresa Czechowska.

dyplomy i wyróżnienia, które otrzymaliśmy za pracę i udział w współzawodnictwie, zarówno w



Ona to właśnie opowiedziała nam dzieje tego kobiecego zespołu.

Początkowo było nas osiem, obecnie zaś sześć. Trzy z nas pracuje w charakterze pomocy grzeźwacza, pozostałe trzy kobiety na klejeniu. W skład brygady wchodzi: KAZIMIERA ROGOWSKA, ANTONINA JANKOWSKA, BRONISŁAWA GILETA, KRYSZYNA SKURCZYŃSKA i WŁADYSŁAWA JĘDRZEJCZYK. Zespół mamy zgodny i pracowity, dowodem czego mogą być liczne

latami ubiegłych jak i w ostatnim okresie. Kazimiera Rogowska pracuje w komisji kobiecej, co uważamy za duże wyróżnienie dla całej brygady. Z jej inicjatywy doszło do wielu ciekawych spotkań i wycieczek. Naszą ambicją jest nadal rzetelnie pracować i osiągać jak najlepsze wyniki, a co chyba nie mniej ważne utrzymywać nadal między sobą dobrą i miłą atmosferę, którą wspólnie wytworzyliśmy.

## Po zebraniu lubelskiego oddziału TNOiK

Dokończenie ze str. 4

ganizacyjne oddziały. Spośród wymienionych dziesięciu sekcji na uwagę zasługują szczególnie sekcje o charakterze problemowym, inicjujące

działalność naukową w kierunkach: gospodarki materiałowej, transportu, administracji, organizacji i humanizacji pracy, kultury, szkolnictwa i analiz i badań operacyjnych.

Niezależnie od pracy tych podstawowych komórek znaczną aktywność i ciekawe inicjatywy w okresie sprawozdawczym wykazał nowo powołany w ramach Towarzystwa i działający wspólnie z Wojewódzkim Zarządkiem NOT — naukowy klub dyskusyjny. Zgodnie z porządkiem dziennym uideokorowano zasłużonych członków Towarzystwa odznakami Honorowymi TNOiK.

Dyskusja uwypukliła szereg istotnych dla przyszłej działalności Towarzystwa wniosków, które zamieszczone w końcowej uchwale zebrania. Kolejni dyskutanci a wśród nich wicewojewoda śląski z zadowoleniem stwierdził znaczną wartość aktywności pracy poszczególnych sekcji oraz duże znaczenie działalności Towarzystwa dla rozwoju społeczno-gospodarczego naszego regionu. Również pomyślne rezultaty uzyskuje Towarzystwo w dziedzinie szkoleniowej, tak w zakresie organizowanych kursów i konferencji, jak też w zakresie niezwykle sprawnie prowadzonego poleceńnego studium organizacji i kierownictwa co jest zasługą jego dyrektora mgra Jana Skowrońskiego oraz towarzyszy z sekcji szkolnictwa jak kol. mgr inż. Drogomirskiego, mgra inż. Lucjana Kowalskiego i innych.

Powodem do dużej osobistej satysfakcji było wyróżnienie wyników sekcji materiałowej kierowanej przez doc. dra Adolfa Zdytyłowskiego opiekuna Klubu Naukowo-Dyskusyjnego. Sposób dokonania doboru tematyki przy szerokiej konsultacji z przedstawicielami różnych dziedzin i gałęzi gospodarki i techniki oraz samo funkcjonowanie klubu, które w języku prakseologii kwalifikuje się do miana „Dobrej Roboty” stanowią kolejny bilet wizytowy dla jego opiekuna doc. dra Adolfa Zdytyłowskiego.

Z zadowoleniem możemy odnotować fakt, że jak i w innych ważnych jednostkach organizacji pracy naukowej, technicznej i ekonomicznej i w zarządzie TNOiK u jako WSK mamy także swego przedstawiciela — kierownika działu organizacji — inż. Włodzimierza Lorencę, który już kolejną kadencję uczestniczy w pracach w Radzie Naukowej TNOiK.

PRZEPRASZAMY!

W artykule Curriculum vitae (nr 24 z 1976 r.) mimowolnie ujęliśmy ilość lat pracy na stanowisku redaktora naczelnego — red. Marianowi Kosowi. Stanowisko to objął on w 1961 roku, a nie — jak podaliśmy — w 1964. Tym bardziej nam przykro z powodu pomyłki, że te 3 lata były dla red. Kosa i kierowanej przez niego redakcji latami sukcesów w pracy dziennikarskiej. Przepraszamy!

# Pożegnania

Dnia 3 lutego załoga wydziału ekspedycji śmigłowca pożegnała odchodzącego na emeryturę zasłużonego pracownika tego wydziału tow. Stanisława Rusina.



~~~~~

~~~~~

Tow. Stanisław Rusin był wzruszony pożegnaniem jakie przygotowali współpracownicy. Fot.

M. Płaszczewska

~~~~~

~~~~~

Kierownik w imieniu kolektynu i współpracowników złożył na ręce tow. St. Rusina serdeczne podziękowania za przeszło 20-letnią nienaganną pracę w zakła-

niej wojny światowej. Tow. Zajączkowski, który walczył w II Armii Wojska Polskiego im. Gen. Świerczewskiego odznaczony jest Medalem Walki o Berlin. Obyd-



Grupowe zdjęcie będzie dla tow. Kazimierza Zajączkowskiego pamiątką. Fot. M. Płaszczewska

dzie, życząc mu wiele zdrowia i szczęścia w życiu osobistym. W tym samym dniu na emeryturę odchodził elektryk pracują-

wu pracownikom życzymy wielu jeszcze pogodnych i szczęśliwych dni i tego, by nie zapominali o swoim zakładzie pracy.

Międzynarodowe i międzyregionalne badania rozwoju społeczno-gospodarczego, zastosowania metod matematycznych i ekonometrii w statystyce wybrane elementy bilansu gospodarki i rozwoju społecznego — oto główne kierunki badań statystyczno-ekonomicznych GUS.

Międzynarodowa integracja gospodarcza, udział w międzynarodowym podziale pracy — wszystko to zwiększa zapotrzebowanie na statystyczne informacje porównawcze. Właśnie tym celem ma służyć INTERBANK — oparty na technice obliczeniowej; próbną eksploatację tego systemu przewidziano na rok 1978. W bieżącym roku GUS zajmie się wskaźnikami rozwoju krajów RWPG na rok 1978, przy czym w ramach podziału prac strona polska zajmie się spożyciem dóbr materialnych i usług przez ludność oraz produkcją końcową przemysłu. W tymże roku realizowane będzie porównanie dochodu narodowego oraz siły nabywczej walut w ramach ONZ — w czym uczestniczy łącznie z Polską 30 krajów. Na rok bieżący zaplanowano badania porównaw-

cze między Polską i Austrią — nad dochodem narodowym i cenami, oraz między Polską i Francją — nad spożyciem i cenami artykułów konsumpcyjnych. Takie międzynarodowe analizy mają duże znaczenie dla decyzji gospodarczych w zakresie cen, kursów walut i in.

W dalszym ciągu trwać będą prace nad przemianami w przestrzennym zagospodarowaniu kraju — według województw, z uwzględnieniem nowego podziału administracyjnego. GUS zamierza położyć problematykę regionalnego różnicowania warunków bytu ludności, w konsumpcji oraz poziomu produkcji przemysłowej i rolnej, specjalizacji gospodarczej województw.

Przy wdrażaniu metod matematycznych i ekonomicznych ma szczególne znaczenie metoda reprezentacyjna, stosowana w badaniach demograficznych, społecznych, warunków bytu ludności. Badania ekonometryczne służą do

## PÓL WIEKU W SŁUŻBIE LOTNICTWA

# INSTYTUT POLSKICH SKRZYDEŁ

RÓŻNE w minionym 50-leciu miał nazwy, ale zawsze wiernie służył tym samym głównym zadaniom. Kiedy nasze lotnictwo po I wojnie światowej dopiero raczkowało, zajmował się próbami i odbiorem sprzętu lotniczego oraz nadzorem nad powstającym wówczas przemysłem lotniczym. Później jego działalność, także naukowo-badawcza, przyczyniała się w sposób istotny do uzyskiwania przez polskie skrzydła coraz wyższej pozycji. Na początku nosił nazwę Wojskowej Centrali Badań Lotniczych, potem — Instytut Badań Technicznych Lotnictwa, by od 1936 roku przekształcić się w Instytut Techniczny Lotnictwa. Od tamtych do czasów odmierza się owe 50 lat, wliczone w tradycyjny dorobek dzisiejszego Instytutu Lotnictwa.

Polska wniosła w okresie międzywojennym znaczny wkład do rozwoju lotnictwa światowego. Wymieńmy tu przykładowo takie sukcesy, jak lot Orlińskiego do Tokio w 1926 r., samotny przelot Skarżyńskiego przez Atlantyk w roku 1933 na samolocie polskiej konstrukcji RWD-5, jak dwa zwycięstwa w międzynarodowych zawodach lotniczych „Challenge” (1932 i 1934) odniesione przez Żwirkę i Wigurę oraz przez Bajana i Pokrzywkę również na samolotach RWD. Dziełem polskich konstruktorów były bardzo nowoczesne, jak na tamte lata, samoloty wojskowe — myśliwskie PZL i bombowe „Łosie”. Szybowce polskiej konstrukcji cieszyły się międzynarodowym uznaniem. We wszystkich tych osiągnięciach wielki udział miał ówczesny poprzelnik Instytutu Lotnictwa, który sprawdzał i weryfikował projekty samolotów i szybowców, przeprowadzał różnego rodzaju próby prototypów — ich konstrukcji, silników i wyposażenia.

Kiedy w 1946 roku wznowiono działalność Instytutu miał on za sobą piękne tradycje. Niestety, mogli je kontynuować tylko bardzo nieliczni fachowcy, ocaceni z wojennej zawieruchy. Co gorzej, 5-letnia przerwa spowodowana okupacją, stworzyła wielką lukę techniczną i technologiczną. Tych założeń nie dałoby się przedkorać, gdyby nie pomoc radziecka w postaci nowoczesnej metody badań i obliczeń, literatury technicznej, bezpośredniego wsparcia radzieckich specjalistów oraz możliwości kształcenia kadr na studiach technicznych w ZSRR.

W ciągu 30 lat powojennej działalności Instytut był najściślej związany z rozwojem polskiego lotnictwa i różnymi perypetiami, jakie temu towarzyszyły. Wyraźnie zaznaczają się tu kolejne etapy.

Pierwszy etap, to okres do 1950 r., kiedy tworzono bazę przemysłu lotniczego i szkolono jego kadrę, a w Łódzkiej Lotniczych Warsztatach Doświadczalnych powstawały pierwsze powojenne konstrukcje doc. inż. T. Sołtyka. Okres do 1956 r. charakteryzuje się przede wszystkim przyjmowaniem do seryjnej produkcji wojskowych samolotów odrzutowych na licencji radzieckiej oraz

uruchamianiem zakładów wytwarzających osprzęt lotniczy. W latach 1956-65 dominowały prace nad krajowymi konstrukcjami nowoczesnych samolotów szkolno-treningowych. W tym też czasie przejęto z ZSRR licencję na pierwszy śmigłowiec. Okres od 1965 do 1970 r. był krytyczny dla przemysłu lotniczego: zahamowano jego rozwój, wychodząc z błędnego założenia, że jest to nieopłacalna dziedzina wytwórczości. W tych latach nastąpiło zaangażowanie przemysłu lotniczego w inne gałęzie gospodarki. I wreszcie, okres od 1970 r. cechuje się dynamicznym rozwojem zakładów lotniczych, rozmachem prac zwłaszcza z zakresu lotnictwa rolniczego i produkcji śmigłowców.

OD „BIESA” DO „ISKRY”  
JAK WIADOMO, podstawowym wyposażeniem naszego lotnictwa wojskowego są samoloty wytwarzane w kraju według dokumentacji radzieckiej. Ich wdrażanie do produkcji nie obywa się bez konieczności rozwiązywania różnorodnych problemów technicznych.

I tu z pomocą zawsze przychodzi Instytut Lotnictwa. Mając zaś na uwadze, jak szybki był i jest nadal rozwój polskiego lotnictwa wojskowego, łatwo sobie wyobrazić, że jest to dla Instytutu rozległe i nieraz trudne pole działania.

Na pierwszym jednak miejscu stawiają w Instytucie opracowywanie koncepcji i warunków technicznych dla całkowicie polskich samolotów szkolno-treningowych, a następnie przeprowadzanie prób aerodynamicznych i wytrzymałościowych oraz badań w locie. Jest zasługą również Instytutu, że można we własnym zakresie zaspakajali potrzeby w tej dziedzinie. Przez kilkanaście lat tego typu samoloty „Junak-3” i „Bies-8”, stanowiące podstawowy sprzęt szkolno-treningowy, przy czym „Bies-8” były w latach pięćdziesiątych rekordy światowe. Późniejsza szkolno-treningowa „Iskra” otworzyła nowy rozdział. To właśnie Instytut opracował, wykonał, wypróbował i przekazał do seryjnej produkcji pierwszy w Polsce silnik turbinyowy o dużej sile napędowej — dla „Iskry”.

Kilka jeszcze dziedzin działalności Instytutu zasługują na szczególne wyeksponowanie. Szeroko znane również za granicą są obsługiwane przez polskich pilotów samoloty, służące celom gospodarczym, a zwłaszcza rolni-

czym. W ich konstruowaniu uczestniczy Instytut. Przeprowadza on badania i próby kontrolne. Inżynierowie Instytutu są twórcami nowoczesnej, wysokowydajnej aparatury agronomicznej do pierwszego na świecie odrzutowego samolotu rolniczego konstrukcji polskiej. Dziełem jest samolot doświadczalny, zwany fruującym laboratorium, przeznaczony do badania nowych rozwiązań konstrukcyjnych aparatury agronomicznej, w szczególności pneumatycznego transportu chemikaliów.

Jednym z zadań Instytutu jest opracowywanie i wykonywanie dla potrzeb seryjnej produkcji osprzętu lotniczego — licznych często skomplikowanych przyrządów pokładowych dla samolotów i szybowców. Kiedy zaś już mówimy o „samolotach bez motorów” to trzeba podkreślić współdziałanie Instytutu w opracowywaniu koncepcji i warunków technicznych oraz przeprowadzanie badań aerodynamicznych i wytrzymałościowych, a także w locie, większość polskich szybowców. Pozostała już chyba tylko technika... rakietowa. I rzeczywiście: inżynierowie zasłużonej placówki lotniczej wykonali dla Państwowego Instytutu Hydrologiczno-Meteorologicznego kilka typów rakiet do badań atmosfery na wysokości powyżej 35 km.

## GWARANCJA DALSZYCH SUKCESÓW

Instytut Lotnictwa pracuje głównie na rzecz przemysłu lotniczego i silnikowego. Jednakże jego baza naukowo-badawcza wykorzystywana jest także dla potrzeb innych dziedzin gospodarki narodowej. Przytoczymy kilka przykładów. W Instytucie sprawdzane były układy hydrauliczne koparek z kabinami „Waryńskiego” i kombajnów zbożowych „Bizon”. Przeprowadzono egzamin jakościowy pomp i wtryski waczny do ciągników „Urus” i samochodów „Star”. Dla kopalni miedzi w Lubinie opracowano oryginalny system sygnalizacji między wnętrzem szybu i powierzchnią. W ramach programu badań przestrzeni kosmicznej „Interkosmos”, Instytut wykonał radiospektrogram do pomiaru promieniowania Słońca o częstotliwości radiowej, użyty na sztucznej satelicie „Kopernik-500”.

W ostatnim 5-leciu, w związku z rozwojem nowych konstrukcji lotniczych, zbudowano szereg nowoczesnych urządzeń. Wzrosły kwalifikacje pracowników.

Miernikiem osiągnięć naukowo-badawczych jest również fakt uzyskania przez Instytut, tylko w latach 1965-72, aż 171 patentów.

Coraz wyższy poziom kadr Instytutu i coraz lepsze jego wyposażenie są wystarczającą gwarancją, że będzie on nadal zwiększał swój wkład w dalszy rozwój polskiego lotnictwa.

# GUS w służbie gospodarki

analizy wybranych zjawisk gospodarczych i społecznych — dotyczących gałęzi przemysłu, działalności przedsiębiorstw budowlano-montażowych, struktury spożycia. Ekonometryczna analiza różnicowania spożycia w skali kraju — oparta na budżetach rodzinnych — pozwala uchwycić czynniki mające wpływ na strukturę konsumpcji w poszczególnych grupach społeczno-zawodowych.

W dziedzinie badań rozwoju społecznego prace GUS poświadczone będą kompleksowym ujęciu tendencji tego rozwoju — wyniki badań ukażą się w specjalnej publikacji. M.in. zostaną podjęte próby określenia efektów wykorzystania funduszy społecznych przez grupy ludności.

Badania nad bilansami gospodarczymi skoncentrują się na przestrzennym rozmieszczeniu dochodu narodowego w skali 49 województw. Analizy przestrzennej struktury wytwarzania oraz podziału dochodu narodowego

prowadzone są w Polsce od lat — tym razem wzięto pod uwagę nowe elementy: dane z pierwszego roku funkcjonowania 49 województw, przy zmniejszeniu ilości przedsiębiorstw przemysłowych i budowlanych, bardziej samodzielnych obecnie, promienniejszych na kilka województw, a nieraz poza granice kraju. Przewiduje się pogłębienie badań nad wpływem handlu zagranicznego na dochód narodowy — tak by można było wyodrębnić bezpośrednie efekty wymiany zagranicznej, prowadzonej przez przedsiębiorstwa przemysłowe.

W tematyce badań nad przemysłową nowością są prace nad produkcją przemysłu elektromaszynowego — według branż i ważniejszych wyrobów, pozwalające ocenić efekty modernizacji produkcji. Wchodzi w życie jednolity system informacji statystycznej o jakości wyrobów przemysłowych — oznaczonych znakiem jakości i zgłoszonych do znaku. Bierze

się pod uwagę reklamację odbiorców co do jakości wyrobów przemysłowych, zwroty towarów wyzgnacj, niezgodność z normami, nadmierne nagromadzenie zapasów.

Władze terenowe skorzystają z usług wojewódzkich banków danych — taki bank od kilku miesięcy działa w woj. katowickim. Na szczeblu centralnym wykorzystuje się podsystemy informacyjne Systemu Państwowej Informacji Statystycznej — gdzie w dziedzinie przemysłu podjęto m. in. prace integrujące bazy danych przedsiębiorstw przemysłowych „BADAPRZEM”. Duże znaczenie przywiązuje się do opracowań problemowych w zakresie węższych problemów gospodarki (chemizacja, nowoczesność przemysłu, kompleks paliwowo-energetyczny).

W br. ukaże się opracowanie charakterystyki przemysłu polskiego na tle innych krajów naszego obszaru i rozwiniętych krajów kapitalistycznych. Uzupełni je publikacja porównująca poziom nowoczesności przemysłu w Polsce i na Węgrzech.

## HANDEL I USŁUGI FRONTEM DO KLIENTA

## Zobowiązania wcale nie od święta

W jednym z ubiegłorocznych numerów pisaliśmy o zastrzeżeniach jakie mają mieszkańcy miasta w stosunku do handlu i usług. Odpowiedzi na nasz artykuł nie otrzymaliśmy. Dlatego — chcąc doprowadzić do „konfrontacji” klientów i handlowców poprosiliśmy z-cę naczelnika UM mgr Longinę Żuk o zorganizowanie spotkania — dyskusji, na którym moglibyśmy porozmawiać o problemach handlowych mieszkańców Świdnika.

red. — Chciałabym, abyśmy na tym spotkaniu mogli sobie wyjaśnić zarzuty, uwagi i postulaty kierowane pod adresem handlu i usług. Faktem jest, że w tym zakresie w Świdniku zrobiono

już bardzo wiele, że przybyły nowe sklepy i pawilony, że coraz więcej jest punktów usługowych. Nie świadczy to jednak o tym, że już zrobiono wszystko i że pracujące placówki wywiązują się ze swych zadań bez zarzutu. Jest ich wiele, tak jak wiele jest postulatów.

Irena Dzido — Stwierdzić należy, że uwag na spotkaniach i naradach kobiety zgłaszają bardzo dużo. Generalnie je charakteryzują — najwięcej zarzutów dotyczyło jakości towarów i usług. Zła jakość pieczywa, ponieszone opakowania towarów porcjowanych, ile wykonywane naprawy sprzętu radiowo-telewizyjnego i gospodarstwa zmechanizowanego to utrudnienie na co dzień w prowadzeniu domu. Kłopotliwe dla klientów są także niewłaściwe pory dostaw i zbyt wczesne — o godz. 18-tej zamykanie sklepów przemysłowych. Wiele do życzenia pozostawia ekspozycja towarów i wygląd placówek, a także informacja o nowościach i uprzejmości personelu. Danuta Gajewska — zastępca dyrektora WSS Społem.

Staramy się zwrócić uwagę na wszelkie aspekty prowadzonej przez nas działalności. Równie ważne jest dla nas to co sprzedajemy, jak i w jakich warunkach. Oddział świdnicki jest młody — powstał dopiero w chwili reorganizacji handlu — na terenie tym nie ma jeszcze wykształconych tradycji spółdzielczych. W pewnym sensie utrudnia nam to pracę, ale nie jest rzeczą niemożliwą do przezwyciężenia. Rozpoczęliśmy od eliminowania dotychczas istniejących niedociągnięć. Sprawa pierwszorzędnej wagi dla mieszkańców jest zaopatrzenie w pieczywo o jakości odpowiadającej wymaganiom. W związku z tym podjęliśmy modernizację piekarni. Poprzez instalowanie nowych maszyn — nowoczesniejszych i bardziej wydajnych — doprowadzamy do tego, że w świdnickich placówkach chleb będzie dobry. Wprowadziliśmy

sze zdawały egzamin. Podpisaliśmy także umowy z Leonowem i Milejowem, które zagwarantują nam dostawy dobrej jakości owoców, warzyw i ich przetworów. Jeśli chodzi o modernizację i remonty sklepów w roku bieżącym przewidujemy utworzenie ciągu handlowego przy ul. 22-go

Świdnika nie znalazły jeszcze szerokiego grona zwolenników. Wynika to częściowo z faktu braku informacji o nich, a częściowo z faktu wykonywania tych czynności sposobami domowymi i przez osoby prywatne. Zakres świadczonych przez nas usług jest bardzo szeroki i obej-

## WIADOMOŚCI Z MIASTA

### Koordinator poczynań kulturalnych, sportowych i turystycznych

Jednym z podstawowych instrumentów wychowawczych w kształtowaniu twórczych, zaangażowanych postaw młodzieży jest działalność kulturalna i sportowo-turystyczna.

Rozwój kultury kształtuje osobowość człowieka, wzbogaca ją i wyrabia twórczą wrażliwość na piękno i estetykę życia. We wrześniu 1975 roku powołano w naszym mieście Wydział Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki, którego kierownik Henryk Panasiuk przedstawił czytelnikom Głosu zakres działalności tej placówki.

Wydział Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miejskiego w Świdniku jest koordynatorem wszystkich imprez i wydarzeń kulturalnych w mieście. Rola inspiratora działalności kulturalnej w mieście jest bardzo utrudniona z powodu braku własnych placówek kulturalnych. Na terenie Świdnika zadania w zakresie rozwoju i upowszechniania kultury realizowane są przez Zakładowy Dom Kultury, klub ZSMP Iskra, Bibliotekę Miejską i Zakładową WSK, Ogniska Muzyczne i Państwową Szkołę Muzyczną I stopnia, świetlice i kluby zakładów pracy oraz kino Lot.

Mimo to najlepszych warunków lokalowych działalność kulturalną prowadzi się w wielu kierunkach. Szczególnie zależy nam na upowszechnianiu czytelnictwa wśród mieszkańców, to zadanie przypada Miejskiej Bibliotece Publicznej. Główne akcje w zakresie upowszechniania czytelnictwa to: organizowanie spotkań literackich i kiermaszów w Dniach Książki i Prasy, rozpowszechnianie ważniejszych rocznic literackich, organizowanie cyklicznych konkursów na sześć lub miejskim pod hasłem „Z książką na ty”, stałe informowanie czytelników o nowościach wydawniczych.

Poprzez działalność Państwowej Szkoły Muzycznej prowadzi się naukę muzyki. Chcemy aby każda szkoła mogła pochwalić się własnym zespołem instrumen-

talno-muzycznym, tanecznym oraz chórem.

Nie zaprzestaniemy również wychowywania młodzieży przez teatr — w związku z brakiem własnych zespołów teatralnych planujemy szerszą współpracę z teatrem lubelskim. Pragniemy również upowszechniania filmu i fotografii, twórczości plastycznej i rzeźbiarskiej.

W zakresie kultury fizycznej i turystyki zadania realizowane będą przez następujące jednostki i organizacje sportowo-turystyczne: FKS Avia, 3 ogniska miejskie TKKF, 2 ogniska zakładowe TKKF „Świt” i „Bartek”, ośrodek sportu i rekreacji w Świdniku, szkoły i szkolne koła sportowe, sekcja robotnicza, klub motorowy, Oddział PTTK przy WSK.

Wymienione organizacje sportowe, turystyczne i rekreacyjne przy współpracy wydziału organizować będą imprezy sportowo-turystyczne, spartakiady zakładowe i miejskie, kursy i szkolenia działaczy sportowych. Prowadzone będą systematycznie rozgrywki w najbardziej popularnych dyscyplinach sportu w szkołach i zakładach pracy.

Tak układamy nasze plany rozrywek kulturalnych by każdy mieszkaniec miasta mógł znaleźć interesującą imprezę dla siebie. Naszym życzeniem jest natomiast większy udział samych świdniczan w proponowanych imprezach.

I.W.



O zmianach na lepsze w świdnickim handlu świadczy nowy sklep ze sprzętem radio-telewizyjnym.

Fot.: T. Sugier

ostre kontrole w piekarni — kerzujemy z usług laboratorium w Lublinie, gdyż dotychczasowe próby organoleptyczne nie zaw-



Spotkanie z handlowcami prowadziła tow. Longina Żuk.

Fot.: T. Sugier

Lipa (przez połączenie trzech istniejących tam sklepów) i remonty w 10 innych. Przy tych wszystkich działaniach nie zapominamy o szkoleniu personelu — chcemy by pracownicy nasze mogli służyć klientom zawsze dobrą informacją, wykazywać się kulturą handlu i zawodowymi umiejętnościami. Mam nadzieję, że podjęte zamierzenia w krótkim czasie przyniosą spodziewane przez wszystkich efekty. Józef Skomial — kierownik WPHW.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego prowadzi sprzedaż artykułów radiowo-telewizyjnych i sprzętu zmechanizowanego gospodarstwa domowego oraz usług w zakresie ich

muje znakomitą większość prac porządkowo-remontowych w mieszkaniach (malowanie, tapetowanie, zakładanie karniszy, uszczelnianie okien, cyklinowanie, czyszczenie podłóg, napinanie firanek itp.) Jak również prowadzi punkty artystycznego cerowania i podnoszenia oczek. Do wykonania przyjmujemy zarówno zlecenia na poszczególne usługi, jak i na ich połączenie. Terminy wykonania zależą od... pory roku — w okresie urlopowym (gdzie zlecen jest bardzo dużo) wydłużają się, zaś na przykład w tej chwili nie są dłuższe niż 1-4 dni. Dla wyгоды klientów zlecenia przyjmujemy także i telefonicznie.

mgr Longina Żuk — Naszym zamierzeniem jako Urzędu Miejskiego jest wprowadzenie szerokiego wachlarza usług, które stanowiłyby udogodnienie dla mieszkańców miasta, a przede wszystkim dla kobiet obciążonych podwójnym łańcem — pracy zawodowej i prowadzenia gospodarstwa domowego. Dlatego cieszy nas fakt, że SPÓŁDZIELNIA LUDOWA — obok już wykonywanych usług krawieckich i koldrarsko-pierzarskich — wprowadzi już w marcu br. szycie bielizny pościelowej; SPÓŁDZIELNIA IM. M. FORMALSKIEJ będzie wykonywać nie tylko wyroby dziewiarskie maszynowe, ale także i ręczne, zwiększając tym samym asortyment wyrobów, które będzie im można zlecić do wykonania. Ich wyroby cieszą się zresztą uznaniem klientów, a zapotrzebowanie na nie wciąż rośnie — wyrazem tego jest wzrost wartości usług w 1977 roku o dwa mln zł w porównaniu do roku 1974. Występujące niedociągnięcia w pracy przedsiębiorstw i spółdzielni handlowych i usługowych będziemy eliminować wprowadzając równocześnie nowe zadania.

Efektom naszego spotkania będą zalecenia wynikające ze zgłoszonych zastrzeżeń i postulatów. Jestem przekonana, że zostaną one skrupulatnie wykonane, zaś złożone tu dzisiaj deklaracje nie tylko zostaną szybko wprowadzone w życie, ale przede wszystkim będą wykonywane bez zarzutu. Jednostek świadczących usługi jest w naszym mieście dużo — rzecz w tym, by były to usługi DOBRE i by ich asortyment stale się rozszerzał.

Ja także mam nadzieję, że wszelkie obietnice zostaną dotrzymane, jakoś świadczonych usług będzie rosła i w wspólnemu zadowoleniu klientów i wykonawców. Przy dobrej współpracy wszystkich zainteresowanych nie jest to w końcu takie trudne. Małgorzata Tarnowska

## BAR CZY PIWIARNIA?

Jest w hotelu Jurand bar jarski. Na drzwiach wisi tabliczka „Zakład czynny do 6 do 21”. Trzeba być jednak mieszkańcem hotelu, żeby wiedzieć, że nie kupi się tutaj śniadania ani nie do jedzenia o 6 czy nawet o 8 godzinie. Kupić można dopiero obiad. Do obiadu jedynymi klientami są zwolennicy piwa. Ci zresztą są tu mile widziani przez całe 15 godzin (tyle jest czynny bar). Kiedyś wisiła tu tabliczka ograniczająca sprzedaż piwa w godzinach od 15 do 16.30. Ta tabliczka była wynikiem długoletniej walki samorządu hotelu z piwowarami. Dlatego teraz ta tablicz-

ka została zdjęta, kto podjął taką decyzję — trudno dociec.

Nie ma tu na stołach obrusów. Nie ma także serwetek papierowych. Widocznie nie należy to do kierownictwa baru, a może doszło ono do wniosku, że nie ma to jak prostota i surowość obyczajów? Obiad można tu zjeść, jeśli chodzi jednak o deser to w zasadzie poza piwem i kompotem z jabłek (po 16 zł za litr) nie ma nic. Te 16 zł można usprawiedliwić tegoroczną klęską na jabłku (wprawdzie urodzaju, ale zawsze klęską). Na kolację można zjeść drugi obiad (jeśli jeszcze coś zostało). Choć nie,

ze zjedzeniem są już trudności. W godzinach popołudniowych wszystkie stoliki okupują piwowosy i dlatego trzeba być stojąc i w miarę szybko, bo dym papierosowy wygrza oczy. To prawda, że wisi tabliczka „palenie papierosów wzbronione”, ale nikt tego nie przestrzega. Widocznie i ta tabliczka wkrótce zostanie zdjęta. Jeśli chodzi o mnie to zdajębym jeszcze jedną tabliczkę, tę na drzwiach wejściowych i powiesił inną „Piwiarnia czynna od 6 do 21”.

Konsument baru (imię i nazwisko znane redakcji)

# Magazyn MŁGŁOSU



SPECJALNIE DLA GŁOSU

## O PIOSENCE I ESTRADZIE ROZMOWA z IRENĄ JAROCKĄ

Blisko 7 godzin przebywała na estradzie w Świdniku jedna z najpopularniejszych polskich piosenkarek — Irena Jarocka. Trzy koncerty w jej wykonaniu 14 lutego br. obejrzało w kinie Lot ponad 1000 osób. Świdniczanie stwierdzili jednomyślnie, że posiada ona dwie wielkie zalety — pierwsza z nich to umiejętność nawiązywania bliskiego i serdecznego kontaktu z widownią, druga zaś to ta, że nigdy nie lekceważy publiczności, a swoje piosenki stara się śpiewać z a w s z e jak tylko potrafi najlepiej. Przed pierwszym jej występem przeprowadziłem z Ireną Jarocką rozmowę za kulisami.

red. — Witam panią serdecznie w imieniu naszej redakcji i wieloletniej załogi WSK rozkochanej w dobrej piosence.

red. — Jak wielką ilość korespondencji otrzymuje pani tygodniowo?

I. J. — Nie potrafię zliczyć li-

I. J. — Chyba tak. Po prostu uśmiech.

red. — Sądzę, że po spotkaniu z publicznością w Świdniku znajdą się tacy, którzy zechcą do pani napisać. Czy może pani podać adres służbowy względnie prywatny?

I. J. — Owszem, ale nie obiecuję, że szybko odpiszę. Jest to Bałtycka Agencja Artystyczna Sopot, ul. Szopena 10.

Dziękuję za rozmowę!

Rozmawiał: Mieczysław Kruk



Irena Jarocka — Bardzo mi miło...

red. — Czy zna pani Świdnik?  
I. J. — Szczerze mówiąc nie. Słyszałam tylko, że jest to nowe i bardzo ładne miasto. To zresztą nietrudno zauważyć...

red. — Jak przebiega pani tournée po Lubelszczyźnie?

I. J. — Zabawię tylko cztery dni. Moje pierwsze kontakty z lubelską publicznością miałam w początkach stycznia br. i tak nam się spodobał lubelacy, że wróciliśmy ponownie. Planujemy także trzeci przyjazd na Lubelszczyznę w maju br.

red. — Jaki repertuar prezentuje pani w chwili obecnej?

I. J. — Jak chyba zawsze... same przeboje!

red. — Irena Jarocka znajduje się dziś na wysokiej fal... Kiedy i gdzie rozdała pani największą ilość autografów?

I. J. — Rozdaje ich zawsze dużo, ale najwięcej chyba w Międzyzdrojach i Swinoujściu. Na koncertach w tych miejscowościach nie rozstawałam się z ołówkiem przez długie godziny.

stów i liścików. I co mnie bardzo martwi — nie mam czasu na nie odpisywać. Moim sympatykom rewanżuję się najczęściej zdjęciami.

red. — Trzy występy w Świdniku jednego dnia... jak szybko regeneruje pani swe siły?

I. J. — Dostę szybko. Jestem jeszcze młodą piosenkarką, lubię śpiewać, mam temperament...

red. — Pani najbliższe plany estradowe?

I. J. — Występy w telewizji. Wspólnie z Hanną Zagorową (CSRS), która jest moim gościem w Polsce, występy estradowe.

red. — A które z występów męczą panią bardziej — telewizyjne czy estradowe?

I. J. — Piosenka jest moją pasją i staram się o tym nie myśleć. Estrada wymaga by za każdym razem śpiewać piosenkę tak, jakby się to robiło pierwszy raz. O klasce publiczności to wielka dla mnie rekompensata. W telewizji męczą najbardziej kilkugodzinne nieraz wyczekiwania na to, by wejść wreszcie na plan...

red. — Czy ma pani swój talizman szczęścia?



# tylko dla panów

## Godzina w kuchni

Panowie w Dniu Kobiet prześcigają się w uprzejmościach i wynajdywaniu przyjemności dla pań. Dla rekompensaty — aby niebożatka nie czuła się pokrzywdzona — proponuję panom spędzenie przyjemnej godzinki wśród rondli, garnków i patelni. Ponoś od wieków kobiety do sere męczyły trafiały przez żołądek. My spróbujmy odwrócić rolę i... panowie do kuchni! Na początek...

### JEDNOGARNKOWA POTRAWA HISZPAŃSKA.

40 dkg chudej woltowiny, 20 dkg surowego boczek wieprzowego, 10 dkg kiełbasy, 5 dkg szynki, 2 dkg słoniny, 10 dkg białej fasoli, jajka, 15 dkg marchewki, mała cebula, 2 kopleste łyżki tartej bułki, liść laurowy, szczypta majeranku, 4 ziarenka pieprzu, 2 ząbki czosnku, noś pietruszki, sól, oliwa do smażenia.

1. Pokrajaną na kawalki woltowinę oraz boczek gotować razem z fasolą w wodzie (3 szklanki), w której się moczyła, dodając liść laurowy, majerankę, ziarenka pieprzu oraz sól.
2. Gdy mięso jest na wpół miękkie, dodać pokrajaną na grube plastry kiełbasę, pokrajaną w kostkę marchewkę oraz cebulę, dolać szklankę wody i wszystko gotować do miękkości.
3. Szynkę oraz słoninę przepuścić przez maszynkę, dodać rozarty z solą czosnek, łyżkę posiekanej naci pietruszki, rozbełtane jajko.
4. Masę dobrze wyrobić, dodając tartą bułkę i tyle wody, ile zabierze.
5. Formować małe knedleki i smażyć na oliwie na złoty kolor.
6. Przed podaniem włożyć do potrawy „Fuchero” — to właśnie bardzo gęsta zupa i należy ją jeść łyżką.



### POECI O KOBIECIACH • POECI O

Wieniec wysłałem ci różany,  
Nie tyle dla twej chwały,  
Co sądząc raczej, iż przy tobie  
Utrzyma wdzięk swój cały;

(Ben Jonson)

Leżę z twoim uśmiechem się spotkam  
Albo w oczach oczyma utoną,  
Ja nie tobie piosenkę śię słodką,  
Lecz urodzie twej nienaprzętej.

(Afanasij Fet)

Piękna moja, nie lekaj się tego,  
Ja za tobą gotowy pójść wszędzie,  
Gdzie ty będziesz, tam niebo me będzie,  
Aż do śmierci nie żądam tnszego.

(Joachim du Bellay)

Przyznajże się, moja miła:  
Może jesteś marą senną,  
Co pocie się zjawiała  
W niespokojną noc wiosenną?

(Heinrich Heine)

Nie krzywdź tak, słodka moja cesarzowo,  
Ukrętej więc miłości;  
Cierpi najmocniej, bo dwakroć od nowa,  
Kto nie chce twej miłości.

(Sir Walter Raleigh)

Miła twarz przede mną staje  
Jak z dalekich, tkliwych snów,  
I powtarzam wiersze stare,  
Którym ongi dla niej snuł.

(Mikołaj Mielkrasow)

### POECI O KOBIECIACH • POECI O

### MINI KONKURS

## CZY JE ZNASZ?

1. Była bez wątpienia największą aktorką Polski i jedną z najpiękniejszych kobiet swojej epoki. Jej aktorstwo podobno biło świat.
2. Była utalentowaną pianistką, stygnęła z mody; odegrała dużą rolę w życiu i twórczości C. K. Norwida.
3. Była działaczką polskiego ruchu robotniczego — pseudonim: Jasia w Polsce.
4. Jest jedyną kobietą — kapitanem żeglugi wielkiej.
5. Jest poetką i tłumaczką, celuje w lirycznej miniaturze psychologicznej i rodzajowej; jest autorką zbioru Portrety imion.

Rozwiązanie mini konkursu prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych na adres redakcji. Wśród tych, którzy nadeszły prawidłowe rozwiązania rozlosowane będą bony książkowe po 50 zł każdy.

**głos**  
ŚWIDNIKA

Redaguje zespół w składzie:  
MARIA BALICKA  
redaktor naczelny —  
przewodnicząca kolegium  
WŁODZIMIERZ LORENC  
zastępca przewodniczącej  
kolegium  
MALGORZATA TARNOŃSKA  
sekretarz redakcji  
MIECZYSLAW KRUK  
redaktor z ogłoszeń i zakładowej  
IRENA WIERZCHOŚ  
redaktor

Zdzisław Mazur, Henryk Kamiński, Helena Grudzińska, Witold Smętny, Ludwika Socha.  
Adres redakcji: 21-045 — WSK Świdnik k. Lublina tel. 120-01 wewn. 242  
Drukarnia zakład. WSK-Świdnik WSK-S k. z. 271 10.02.77 r. — 3.000 7-4